

Roman Pollak

Elementy platońskie w "Dworzaninie" Górnickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 267-275

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Elementy platońskie w „Dworzaniu” Górnickiego.

Oparcie kultury na filozofji platońskiej wprowadziło — według Burckhardta — humanizm włoski na drugi, wyższy stopień odrodzenia starożytności¹. W filozofji nowoplatonńskiej widzi on najwspanialszy owoc renesansu².

Jeśli tak było istotnie, to powstaje odrazu pytanie, czy nasz humanizm zdołał się wznieść na ten drugi, wyższy szczebel renesansu, czy kult Platona odezwał się również u nas i w jakiej postaci. W tem oświeceniu Burckhardta wszelkie, choćby najdalsze, echa platonizmu w kulturze Polski z doby złotego wieku wydają się szczególnie cenne i godne bacznej uwagi.

Kiedyś gruntowne studja rozwiążą i wyczerpią to zagadnienie, bodajże dotąd w szerszej mierze nieporuszone³. Z tego, co dotąd możnaby na ten temat powiedzieć, wynika, że o jakimś kulcie Platona trudno chyba u nas mówić w XV i XVI w. Sporadycznie tylko słyszemy o jego nazwisku i utworach. I tak jednym z najstarszych rękopisów Bibl. Jagiellońskiej jest komentarz Chalcidjusza do *Timajosa*, ongiś własność mistrza Andrzeja Grzymały z Poznania z pierwszej połowy XV w.⁴ Bibliografja Estreichera notuje publikacje związane z Platonem dopiero z początków XVII-go w. Na dialogu Adama z Łowicza z r. 1507 *De quattuor statuum ob assequendam immortalitatem contentione* znać wyraźny wpływ platońskiej filozofji⁵. Z tego

¹ J. Burckhardt *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, Kraków 1930, str. 222.

² Id. *ibid.* str. 592.

³ Nieco szczegółów znajdujemy oczywiście w nieprzepełnionej *Hist. Uniw. Jag. Morawskiego*, a także prof. Kot często o te sprawy zahacza w swoim cennym studjum o *Wpływie starożytności klasycznej na teorje polityczne A. Frycza z Modrzewa*. Rozp. Wydz. Hist.-filoz. 54.

⁴ Morawski, l. c. I, 434.

⁵ Id. *ibid.* II, 123—4 i Br. Nadolski *Nauczanie greckie w Polsce w XVI wieku*, Lwów 1930, str. 5.

też stanowiska należałoby ten dialog dokładnie zbadać. Rola pośrednika w recepcji elementów platońskich i nowoplatońskich przez naszych humanistów przypadła przedewszystkiem Kallimachowi. Utrzymywał on bliższe stosunki z Akademią florencką, korespondował z jej mistrzem Marsiliem Ficino, który go bratem w Platonie nazywał i przysyłał mu swoje pisma, aby niemi przyjaciół obdarzył. W ten sposób dotarł do Polski jego traktat nawskróś platoński *De lumine*.

Kopernik określa planety według *Timaiosa* we wstępie do 5-tej księgi swego głównego dzieła i źródło to w tekście wyraźnie cytuje. Zahaczał też o Platonowe *Prawa* J. Przyłuski. Natomiast nie można brać zbyt na serjo tego, co o greckim filozofie opowiada za swoim czeskim wzorem M. Bielski w *Żywotach filozofów* a jeszcze mniej wymysłów Reja o Platonie w *Wizerunku* (rozd. VIII). Że „Akademia padewska między Polaki” założona przez Wojciecha Kryskiego¹ zajmowała się zagadnieniami platońskimi — można przypuszczać, ale bliższych dowodów dotąd brak². O „snach Platonowych” wspomina w *Brodzie* J. Kochanowski, Platonowe *Prawa* i *Rzeczpospolitą* przytacza nieraz Frycz³ zna go i Orzechowski, odbłaski platońskich myśli przeblaskują z Sępowych sonetów i pieśni⁴. W złotym wieku spotykamy się również często z pomysłami o zabarwieniu przypominającym greckiego mistrza, które dostają się do Polski drogą okólną, przez studjum platonizujących pisarzy greckich (jak Plutarch) lub rzymskich (jak przedewszystkiem Cicero). Nie można też pomijać różnych odmian petrarkizmu platonizmem wyraźnie podszytego.

Górnicki jest jednym z niewielu naszych humanistów mocno platonizujących. Jego praca nad *Dworzaninem polskim* opierała się na studjum autorów silnie związanych z Platonem a więc przedewszystkiem samego Castigliona, następnie Cicero, Plutarcha i Ficina⁵ oraz studjum samegoż Platona w Ficinowych przekładach. Mając tu na oku platońskie elementy w *Dworzaniu* musimy oczywiście najpierw starannie oddzielić ich rozległą skalę przyswojoną polszczyźnie wprost z Castiglionowego pierwowzoru. Ten wkład platonizmu w polską parafrazę, ilościowo i jakościowo nad heterogenicznym platonizmem bardzo poważnie górujący, tutaj nas nie obchodzi, niemniej jednak siłą rzeczy na plan pierwszy się wysuwa.

¹ *Dworzanin polski*, wyd. Bibl. Nar., str. 21 w. 4—5 i wstęp str. LV.

² Windakiewicz *Padwa*, Przegląd Polski 1890/91, III, str. 566—7.

³ Por. *Kot Wpływ starożytności klasycznej na teorię A. Frycza pasim* — i tenże *A. Frycz Modrzewski*, wyd. 2-gie, str. 248.

⁴ Dodać tu warto, że program Akademii Zamojskiej obejmował też studjum *Parmenidesa* Platonowego. Por. Nadolski l. c. str. 23.

⁵ Por. ustęp o źródłach *Dworzanina* we wstępie do wydania w Bibl. Nar., str. XLIX—L oraz szkic *Cicero w Dworzaniu* (w tomie *Prac polonistycznych* poświęconym prof. Łosiowi, Warszawa 1927) a wreszcie *Uwagi o jęz. polskim w Dworzaniu* (*Studja staropolskie*, Kraków 1927).

Wydanie *Dworzanina* w Bibl. Nar. skrzętnie notuje w przypisach nawet drobne odchylenia od tekstu włoskiego pierwowzoru i na tej podstawie można bez większych trudności oznaczyć przy pomocy krytycznego wydania oryginału *Dworzanina* platońskie składniki parafrazy Górnickiego przejęte z Castigliona¹. O wiele jednak dla nas cenniejszem jest stwierdzenie w *Dworzaniu polskim* takich wątków platońskich, które Górnicki skądinąd, a nie z Castigliona, do swej parafrazy zaczerpnął. We wstępie do wydania jego dzieła i w przypisach do tekstu pobieżnie a nieraz raczej hipotetycznie zwracałem uwagę na tego właśnie rodzaju związki z Platonem. Problem ten jednak zbyt jest ważny, aby na tem można było poprzestać. Należy więc rozpatrzyć szczegółowo elementy platońskiej i nowoplatońskiej myśli w *Dworzaniu polskim* wyłączając to, co weń weszło z włoskiego pierwowzoru.

Na pierwsze miejsce wysuwają się wzmianki o Platonie i jego dziełach pochodzące od samego Górnickiego. Pod tym względem szczególnie ważnym jest wstęp do księgi pierwszej, gdzie drobne uwagi o charakterze filologicznym dowodzą szerokiego odczytania naszego humanisty w greckim mistrzu. Więc najpierw zaznacza Górnicki, że pominął ustęp z Castigliona „o tem, jako sie Sokrates przeciwko Alcibiadowi zachował, o czym Plato *in Convivio de amore* pisze². Castiglione, pisząc o tem³, ani tego źródła ani autora nie wymienia. Nieco dalej zaś⁴ tak powiada Górnicki:

„Na ostatek co owo mówi: *Perchè quei vivi spirti che escono per gli occhi* etc., co Kastiglio wziął z Platona i Komentarza *Marsilii Ficini in Convivium de amore, ex quarto capite orationis septimae*, tegom ja tak nie kładł, jako tam stoi, boby to dobrze nigdy nie było (mówię tak, jako rumiem), alem włożył to na tym miejscu, co wnieść mogło i dać sie rozumieć“.

Prócz tych pism platońskich, znanych sobie, wymienia Górnicki następnie inne jeszcze, kiedy powiada we wstępie:

„...gdzie mówi pan Derśniak, że *virtus doceri non potest*, co wziął Kastiglio *ex Platonis Protagora*, powiedziało sie troszkę inaczej“⁵

a wreszcie stwierdza, że opuścił szereg wyrażen,

„co wszystko wziął *ex Phaedro Platonis*, gdzie Plato mówi *de pennis* i przywodzi to *simile* o dziecięcych zębach, jako sie z boleścią wydzierają z dziąsł“⁶.

¹ Pod tym względem szczególnie cenne jest drugie wydanie Ciana, Firenze, Sansoni 1916 i zapewne też ostatnie (3-cie), którego bliżej nie znam.

² Str. 11—12.

³ Wyd. Ciana III, 45, w. 3—9.

⁴ Str. 12, w. 9—16.

⁵ Str. 13, w. 6—9. Jeszcze obszerniej rozwija Plato tę sprawę w *Menonie*.

⁶ Str. 13, w. 17—20.

Niżej nieco składa też dowód, że znanym mu też był *Alcibiades prior*¹, którego zresztą później nie przyznano Platonowi. Widocznie doskonale we wszystkich tych dialogach się orjentował. Jak więc z jego własnych słów wynika, znał on *Ucztę*, *Protagorasa*, *Fajdroś*, pseudoplatoński dialog *Alcibiades prior* oraz komentarz Ficina do *Ucztę*. Na Platona powołuje się też Górnicki później w przedmowie do Seneki *Rzeczy o dobrodziejstwach* a w *Rozmowie o elekcycje*² wymienia *Protagorasa* i na jego podstawie obszernie opowiada baśń o Prometeuszu i Epimeteuszu.

Tyle szczegółów odnoszących się do naszego tematu można wydobyć ze wstępu do *Dworzanina* czerpiąc je niejako z ust samego Górnickiego. Ich ścisłość nietrudno stwierdzić przy pomocy tekstów.

Zasięg platońskiej myśli w *Dworzaniu polskim* nie ogranicza się jednak do tego, co w tym zakresie przejął Górnicki od Castigliona i tego, co sam o tych sprawach powiedział. Już samo jego powiedzenie:

„patrzac ja na te miejsca w autorach, z których co wziął Kastiglio, takem pisał, jako ku wyrozumieniu Polakowi najłatwiej było“³.

dowodzi, że nawet te Castiglionowe „Platoniana“, w zakresie spolszczenia wciągnięte — podlegały w ciągu pracy nad przekładem ustawicznej konfrontacji z tekstami platońskimi. Wynika stąd, że znajomość Platona niekoniecznie ograniczała się do jego dialogów wymienionych we wstępie, ale mogła też objąć inne jeszcze pisma z tegoż zakresu, przez Górnickiego we wstępie niecytowane.

Jako prawdziwy humanista Górnicki znał niewątpliwie greczyznę, ale Platona dzieła studjował zapewne w świetnych przekładach Ficina, których doskonałość podziwiał i stawiał sobie za wzór niedościgniony⁴. Należałoby oznaczyć bliżej wydanie, którem się Górnicki mógł posługiwać. Posiadał prawdopodobnie własny egzemplarz dzieł Platona w przekładzie Ficina⁵. Może miał pod ręką wydanie weneckie z 1556 p. t. *Omnia divini Platonis opera tralatione Marsilii Ficini... Venetiis 1556* — bliżej mi znane.

Szukając na podstawie tego wydania refleksów myśli platońskiej w *Dworzaniu polskim* zatrzymujemy naszą uwagę w myśl tego, co wyżej o tem powiedziano, na różnego rodzaju

¹ Str. 14, w. 8—9 („co wziął *ex Platonis Alcibiade priore*“).

² Górnicki: *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1886, III, str. 105—6 i nast.

³ Str. 13, w. 2—4. W wydaniu Bibl. Nar. są tu dwie omyłki druku: *autorzecz* — zam. *autorzech* i *takiem* zam. *takem*.

⁴ Na str. 15, w. 3—4 pisze: „*Libri del Cortegiano* tak się przełożył nie mogą, jako Marsilius Ficinus Platona przełożył“.

⁵ Spis zachowanych książek z bibl. Zyg. Augusta podany przez K. Harleba (*Biblioteka Zygmunta Augusta*, Lwów 1928), dzieł Platona nie wymienia.

dotatkach i uzupełnieniach Castiglionowego tekstu. Jest ich niemało dłuższych i krótszych, czasem zupełnie nieznaczących, paruwyrządowych, które w przypisach do wydania tekstu w Bibl. Nar. wcale dokładnie oznaczono.

Idąc za biegiem parafrazy znajdujemy na str. 99 passus, w którym sam Górnicki na odpowiedni dialog Platona wskazuje. Castiglione pisze tak:

„Peró ben dice Socrate appresso Platone, maravigliarsi che Esopo non abbia fatto uno apologo“...¹

U Górnickiego zaś czytamy tutaj (w kłamy ujmując dodatki do tekstu Castiglionowego):

„A przeto dobrze on mówi Sokrates *in Platonis [Phaedone]* około rozkoszy a boleści, [iż one pospołu człowiekowi nigdy nie przychodzą, ale gdy człowiek jedno z tych przyjmie, tedy i drugie poniewoli wziąć musi]. I powie tam dalej Sokrates, iż Ezop²...“

U Platona w Fedonie tak wygląda odpowiedni ustęp w przekładzie Ficina:

„Socrates: Quam mira videtur, o viri, haec res esse, quam nominant homines voluptatem, quamque miro naturaliter se habet modo ad dolorem ipsum, qui eius contrarius esse videtur. Quippe cum simul homini adesse nolint. Attamen si quis prosequitur capitique alterum semper ferme alterum quoque accipere cogitur, quasi ex eodem vertice sint ambo connexa“³.

Górnicki więc wtrąca tu nazwę dialogu i cały passus z Fedona wprost powtarza.

Nieco niżej spotykamy dodany przez tłumacza ustęp osnuty na motywie misternej ochrony człowieczego mózgu:

„Wtenczas, kiedy natura szykowała nam zdrowie, pociechy i inne dobra a posyłała to na świat, tegdy niewczas, choroby i doległości werwały się zaraz za nimi, jako oto i to, kiedy ona człowieka tworzyła, potrzeba tego było, żeby ten domek, głowa nasza, w której subtylna rzecz — rozum człowieczy — chować się miał, cienkimi a drobnymi kostkami okryta była. Patrzymy, jaki wnet niepożytek za tym pożytkiem przyszedł: żadna rzecz tak źle obwarowana nie jest przeciwko razowi a uderzeniu, jako głowa“⁴.

Castiglione ani słowem o tem nie wspomina. Odpowiedniki znajdujemy w *Timaiosie*, gdzie w parafrazie Ficina czytamy:⁵

„Est autem caput membrum corporis divinissimum, reliquorumque membrorum princeps...“

a nieco niżej:

„caput superne subsistens divinissimi sacratissimique habitaculum“,

¹ II, 2, w. 33—35 (wydanie Ciana z 1916).

² Str. 99, w. 22—25.

³ Rozdział 3-ci.

⁴ Str. 100, w. 15—24.

⁵ Wyd. z 1556, str. 481. W przypisach do tekstu w Bibl. Nar. na to źródło nie wskazałem.

a wreszcie :¹

„Itaque caput ossa raro texere, sed carnibus nervisque quia flexiones non erat habiturum, non fulciverunt. His omnibus de causis caput membris omnibus acutius ad sentiendum prudentiusque, sed imbecillius est constitutum“.

Początek 4-ej księgi *Dworzanina* wydaje się również oryginalną wstawką tłumacza :

„Snać lepiej jest, gdy kogo szkaradzie ganią, niż kiedy mają szczuple chwalić. Bo ten, kto łży a gani, im to z większą furią czyni, tym go ludzie za złośliwszego — a onemu, o kim źle mówi, większego nieprzyjaciela rozumieją i przeto pospolicie takowej powieści nikt nie wierzy. Ale kto skąpie chwali, widzi się tak ludziom, jakoby nie miał co powiedzieć, bo to rozumieją, że onemu, o kim mówi, jest przyjacielem i radby go wyniósł aż do nieba, ale co? Nie może — prawi — nie należeć w nim osobnego, czymby go ozdobić i wystawić mógł“².

Tymczasem na wstępie do Platonowego *Lysis*a takowiada Sokrates o przesadnych pochwałach przyjaciela :

„O Hippothales, nec carmina, nec et cantilenas, si quas in amicos composuisti, audire admodum curo: sed qua mente in illos sis, intelligere cupio... Maxime profecto, quam ridiculum est enim, ut quem hic prae caeteris amet, de eius ingenio, quod ne puer quidem dicat, afferre nihil possit... Nam si amicum talem apprehenderis, ornamento tibi erunt laudes eiusmodi, tanquam triumphatori cuidam, cum amicum huiusmodi nactus sis. Sin autem fefellerit, quo maiores illi laudes tribuisti, quo maiorum expers es bonorum, tanto magis etiam ridiculus iudicaberis. Quicumque igitur in comparandis amicis sapit, non prius quemquam eorum laudat, quam ipsorum familiaritatem fuerit assecutus, futura nauque formidat, plerique cum laudari se et extolli sentiunt, fastu tumescunt“³.

Nie był też — zdaje się — obym Górnickiemu dialog *Politikos*, w parafrazie Ficinowej nazwany *De regno*. Dowodem dwa krótkie wtręty w księdze 4-tej, gdzie mowa o różnych formach rządu. I tak jednym miejscu wtrąca tłumacz taki zwrot :

„pszczoły mają króla innego rodzaju [tak iż go jaśnie znać między drugimi]“⁴.

a w parafrazie Ficina :

„Nunc autem postquam non nascitur rex talis in civitatibus, qualis inter apum examina statim a principio tam corporis quam animi habitu caeteros antecellens“⁵.

O parę wierszy dalej dodaje Górnicki passus o królowaniu Saturna, nie znajdujący się u Castigliona :

[„I woncezas, kiedy Saturnus królował, nie kto iny, jedno onże sam bo-giem będąc — był pasterzem tak ludzi, jako są dziś ludzie pasterzami bydła“]⁶.

¹ Ibid, str. 491.

² Str. 328, w. 1—11.

³ W przypisach do tekstu na odpowiedniki w *Lysisie* nie wskazałem.

⁴ Str. 355, w. 8—9.

⁵ *De regno*, wyd Venetiis 1561, str. 152.

⁶ Str. 355, w. 15—17.

Plato zaś w tymże dialogu powiada o bajecznych rządach Saturnowych:

„Quod vero de victus facilitate et libertate vitae fertur, ob id est dictum, quod Deus eos pascebat, ipse illorum pastor et custos: quemadmodum homines nunc, quorum natura divinior, brutorum pastores sunt“¹.

Oczywiście, że te przykłady nie wystarczają, aby oznaczyć cały zakres czytania Górnickiego w pismach Platona². Do stwierdzonych tu związków możnaby zapewne jeszcze dorzucić zbieżności z innymi pismami Platona np. z *Prawami*³, przyczem wciągnaćby trzeba w grę także inne dzieła naszego humanisty.

Opierając się więc zarówno na słowach samego Górnickiego jak i na analizie tekstu włoskiego i polskiego *Dworzanina* stwierdzamy, że naszemu tłumaczowi znane były w parafrazie Ficinowej następujące dialogi Platona lub Pseudo-Platona: *Uczta*, *Protagoras*, *Fajdros*, *Fedon*, *Timaios*, *Lysis*, *Politikos*, *Alcibiades prior*.

Echa Platona w *Dworzaniu polskim* nie ograniczają się jednak do tego, co przeszło doń z oryginału Castigiona i ze studjum tekstów Platonowych. Trzecią warstwę stanowią zabarwione platonizmem refleksy pism Cicerona, Plutarcha i mistrza Marsilja Ficino, który dzieła Platona misternie tłumaczył i subtelnie w duchu nowoplatońskim komentował. Znajomość jego dzieł potwierdza sam Górnicki we wstępie do *Dworzanina*, cytując go⁴ i składa hołd jego przekładom⁵. Odpowiedniki Ficinowych myśli trzeba również łowić przede wszystkim w dodatkach i uzupełnieniach do Castiglionowego tekstu, bo i ten, w końcowych zwłaszcza ustępach bezpośrednio lub pośrednio wcale obficie czerpie z Ficina. Notuję tu kilka zbieżności⁶ cytując tekst Ficina według wydania weneckiego z 1556 lub bazylejskiego z 1561⁷:

Uderza swoją powagą i etyczną dostojnością dodatek Górnickiego w księdze 4-tej:

„I śmiem to twierdzić, iż prędzej obyczaję złe w ludziach państwo i królestwo każde skażą i wniwecz obróca, niż nieprzyjaciel gwałtowny, któryby sie z wielkim wojskiem na nie oborzył“⁸.

¹ *De regno*, str. 143.

² Np. wtrącone na str. 301 *Dworzanina* dwa ustępy można wyprowadzić z *Sympozjonu*, zwłaszcza z rozdz. X.

³ Że Górnicki mógł znać *Prawa* Platónowe, na to wskazuje passus na str. 375, w. 28 — str. 376 w. 3 zbliżony do wstępu Ficina do parafrazy 7-mej części *Praw*.

⁴ Str. 12, w. 11—12.

⁵ Str. 15, w. 3—4.

⁶ Na niektóre z nich wskazywałem w przypisach do tekstu *Dworzanina*.

⁷ *Marsilii Ficini Florentini Opera...* Basileae 1561, 2 vol. foljo.

⁸ Str. 375 w. 28; 376, w. 3.

A Ficino również za Platonem zapewne idąc podobnie jak i Frycz w tejże sprawie — we wstępie do 7-mej części *Praw* powiada: „totum reipublicae bonum aut malum in bonis aut malis moribus privatorum... consistere”¹.

W końcowych wywodach o miłości pomija pan Kryski wiele ustępów z Castigliona wtrącając w ich miejsce zrzadka parafrazy z Ficina. I tak np. na str. 399 czytamy taki dłuższy ustęp:

[„Naprzód tedy macie to W. M. wiedzieć, iż miłość nic innego nie jest, jedno pożądanie piękności, a piękność nietelko ta jest, która w rzeczach kształtownie urodzonych abo złożonych, albo uczynionych ma swe siedlisko, ale i dusza nasza, cnotami ozdobiona, jest dziwnie piękna i zgodne głosy abo dźwięki swą cudność osobną mają — tak iż trojaka piękność jest na świecie] a wszystko z dobroci Boskiej płynie: [jedna rzeczy widomych, którą oczyma uznawamy, a dwie niewidomych, z których jednej uszyna a drugiej myślą dochodzimy. Gdyż tedy jedno tym trojem: myślą, widzeniem a słuchem — użyć cudności możemy, a miłość jest pożądanie piękności, toć bez pochyby miłość na myśli, na słuchu a na widzeniu zawdy przestawa a inych smysłów wszystkich do użycia cudności nie potrzebuje”]².

Z wyjątkiem zwrotu „a wszystko z dobroci Boskiej płynie“, wyjątego z opuszczonych wersetów Castigliona, jest to parafraza z Ficinowego komentarza do *Uczty*, gdzie znajdujemy źródło tego ustępu:

„Cum amorem dicimus, pulchritudinis desiderium intelligite. Pulchritudo vero gratia quaedam est, quae ut plurimum in concinnitate plurimum maxime nascitur. Ea triplex est, siquidem ex plurimum virtutum concinnitate in animis grata est. Ex plurimum colorum linearumque concordia in corporibus gratia nascitur. Gratia item in sonis maxima ex vocum plurimum consonantia. Triplex igitur pulchritudo: animorum, corporum atque vocum. Animorum mente cognoscitur, corporum oculis, vocum auribus solis percipitur. Cum ergo mens, visus, auditus sint quibus solis frui pulchritudine possumus, Amor semper mente, oculis, auribus est contentus. Quid olfactu? quid gustu? quid tactu opus est“³.

Oto inne jeszcze drobne wtręty do *Dworzanina* mające swe odpowiedniki w komentarzu Ficinowym do *Uczty* a nie w tekście Castigliona:

Górnicki:

[„a myślą uznawając ślachtetność dusze onej, która tak piękne ciało sprawuje“]⁴

Ficino:

„Gratus quidem nobis est mos verus et optimus animi, grata corporis speciosi figura, grata vocum concinnitas.. Atque haec ipsa, seu virtutis, seu figurae, sive vocum gratia... pulchritudo rectissime dicitur“⁵

¹ Str. 399, w. 12 — str. 400, w. 2.

² IV, 52, w. 4: „che è un flusso della bontà divina“.

³ Or. I, cap. 3.

⁴ Str. 413, w. 11—12.

⁵ VI, 2.

„jedno chcenie rzeczy poczciwych, „se due insieme si amano... sem-
[jedno niechcenie rzeczy obrzydłych] pre' si guardano dalle disoneste cose“²
u obojga będzie“¹

„ta piękność,... która ani tego [przy- „lasci una semplice e pura luce
równania doszła, jakie jest świece do a similitudine di quella luce, che si
słońca]... jest prosto cień jakiś pięk- sta nella ruota del Sole“³.
ności“⁴

Drobiazgowa analiza porównawcza wszelkich odchyień polskiej parafrazy od oryginału Castiglionowego, zestawionych z odpowiedniami miejscami w tekstach Platona i pismach Ficina — pozwoliłaby zapewne stwierdzić niejedną jesczme zbieżność i zależność myśli, poglądów i motywów. Przytoczone tu na ten temat uwagi wystarczą chyba, aby przyznać, że *Dworzanin polski* jest w naszej kulturze złotego wieku bardzo wybitnym przejawem kultu Platona, opartym na rozległym studjum pokaźnego szeregu platońskich i platonizujących tekstów. Wracając zaś do tego, co się powiedziało na wstępie, należy na podstawie powyższych uwag włączyć *Dworzanina* naszego do tej drugiej, wyższej sfery humanizmu, o której pisze Burckhardt w swej monumentalnej pracy. *Roman Pollak.*

L. Domenichi w „Facecjach Polskich“.

(Paralele III)⁵.

1.

Staropolska literatura facecjonistyczna, mogąca pochlubić się pozycjami takimi jak „Fraszki“ Kochanowskiego, jak „Ogród Fraszek“ Potockiego, jak zbiory i zbiorki Reja, Szarzyńskiego, Pudłowskiego, Kochowskiego, Naborowskiego i wielu innych, nie doczekała się dotąd wyczerpującego studjum, na jakie w całej pełni zasługuje. A przecież dziedzina to naprawdę interesująca i dla swych walorów estetycznych i dla swego osobliwego znaczenia kulturalnego. Gdzie jak gdzie, ale w fraszkach polskich wierszowanych i prozaicznych, towar przywoźny, niejednokrotnie ogólno-europejski, otrzymywał plombę czy wprost pieczętkę swojskości, stawał się wyrobem krajowym do tego stopnia, iż w tej czy owej anegdocie, prawiącej o dobrze znanym królu, hetmanie, biskupie, trefnisiu, niepodobna nam bez specjalnych poszukiwań dostrzec nalotu obcego, jakkolwiek anegdota ta na króla Zygmunta lub Stańczyka przenosi to, co gdzieindziej do Alfonsa Arragońskiego czy Gonelli przyrosło.

¹ Str. 414, w. 7—8.

² Cytuję w przekładzie włoskim tegoż Ficina ed. di Reusi Lanciano, Carabba 1914, str. 23—4.

³ Str. 417, w. 22—24.

⁴ Ficino *Sopra lo Amore*, ed. Reusi VI, 17.

⁵ Ob. „Ruch literacki“ Warszawa 1930. R. V str. 169 i 265.